

# Leszek Kukulski

---

## "Czego ja nie lubię" : nieznaną wiersz Anieli Dembowskiej

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 47/3, 207-212

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

LESZEK KUKULSKI

„CZEGO JA NIE LUBIĘ“

NIEZNANY WIERSZ ANIELI DEMBOWSKIEJ

Pokłosie głośnego wiersza Anieli Dembowskiej *Co ja lubię* zebrał ostatnio Tadeusz Mikulski w jednym z esejów w książce *Spotkania wrocławskie*<sup>1</sup>. Do liczby omówionych tam dokumentów literackich dorzucić możemy, dzięki przypadkowemu znalezisku, jeszcze jedną, nie znaną dotąd pozycję.

Rzecz przedstawia się następująco: wiersz Dembowskiej, opublikowany w *Przeglądzie Naukowym* z 10 stycznia 1843, a wyrażający w zaszyfrowanych obrazach uczucia rewolucyjnej młodzieży, co z dnia na dzień oczekiwała gwałtownego przewrotu, wywołał równie mocne akłamacje, jak protesty. Pierwsze wyszły z kręgu piszących młodego pokolenia: Włodzimierz Wolski<sup>2</sup> i Roman Zmorski<sup>3</sup> wypuścili w świat parę utworów rozwijających metaforykę zaczerpniętą z *Co ja lubię*, zaś Norbert Bredkrajcz<sup>4</sup> zwracał się do poetki z wierszowaną pochwałą. Drugimi odbrzmiały sfery konserwatywne: sprzeciw wyraziła „Jedna z czytelniczek i przedpłatniczek Biblioteki Warszawskiej“, której list drukował kwietniowy numer Biblioteki z roku 1843<sup>5</sup>. W anonimowej autorce owego listu współcześni dopatrywali się Karoliny Na-

---

<sup>1</sup> T. Mikulski, *Spotkania wrocławskie*. Wyd. 2. Kraków 1954, s. 168—169.

<sup>2</sup> W. Wolski, *Zapał*. *Przegląd Naukowy*, II, 1843, nr 22, z 1 VIII. — Tenże, *Urywek* [„Nie śmiej mnie dotknąć...“]. *Jaskułka*, 1843.

<sup>3</sup> R. Zmorski, *Anioł — Niszczyciel*. *Jaskułka*, 1843. Przedruk w *Przeglądzie Naukowym*, II, 1843, nr 22, z 1 VIII.

<sup>4</sup> N. Bredkrajcz, *Do Anieli Dembowskiej*. (Poezja.) *Tygodnik Literacki*, VI, 1843, nr 30, z 29 VII.

<sup>5</sup> Biblioteka Warszawska, 1843, t. 2, s. 213—215.

kwaskiej<sup>6</sup>. Nakwaska pisała: „w tych dniach, w jednym z domów tutejszej okolicy w gronie kilkunastu nas wieśniaczek przy kołowrotkach i krosienkach pracujących [odczytywano wiersz Dembowskiej]“. Po lekturze jedna z obecnych, w odzew poetce, „zagrzana duchem Apollina, zastrugawszy krężułkę swej kądzieli, jednym tchem wierszyk tu dołączony napisała“. Gwałtownym, żywiołowym uczuciom Dembowskiej, która wyznawała:

Co ja lubię? To jęk burzy,  
Co niedolę, klęskę wróży.  
Co ja lubię? Grom, gdy bije  
I zniszczenia śpiewem wyje...

— przeciwstawia Nakwaska afirmację spokojnych, łagodnych uczuć życia domowego.

W obronie Dembowskiej stanął Edward Dembowski. Polemizował: „Biblioteka dziwi się, czemu cierpień ludziom autorka życzy? Powtarzamy: każde cierpienie budzi z letargu“<sup>7</sup>. Za replikę samej autorki można było uważać jej wiersz *Jaż ciebie mam kochać?* pomieszczony w *Przeglądzie Naukowym* z 10 maja 1843, a zaczynający się od strofy:

Ty lubisz wiosnę, zieloność i kwiaty,  
Ja w wiosnie lubię tylko roztop lodu  
I ból nędzarzy konających z głodu,  
Gdy wylew Wisły poniszczył im chaty.  
Jaż ciebie mam kochać?  
O nie, nie podobna!

Napisaliśmy: można było uważać, albowiem właściwa replika pozostawała dotychczas nieznaną. Na jej tekst, zapewne już z góry nie przeznaczony do druku, natrafiliśmy wśród papierów Kajetana Koźmiana (Biblioteka PAN w Krakowie, rękopis — sygn. 2060, karta 64). Replika nosi tytuł *Odpowiedź „Bibliotece Warszawskiej“ na dowcipkowanie nad moją „Poezją“*<sup>8</sup> i jest formalnie i treściowo paralelna do wiersza Karoliny Nakwaskiej. Podajemy równolegle oba teksty:

<sup>6</sup> P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*. Poznań 1871, s. 76—77.

<sup>7</sup> E. Dembowski, *Młoda piśmienność warszawska*. W wyd.: *Pisma*. T. 3. Warszawa 1955, s. 310.

<sup>8</sup> Wiersz Dembowskiej *Co ja lubię* oznaczony był w spisie treści numeru jako *Poezja*.

## CO JA LUBIĘ

Co ja lubię? — brzask jutrzeńki,  
Majowego dnia pogodę,  
Pastuszków ranne piosenki,  
Spokój ziemi, wsi swobodę.

Lubię kwiatów moich wonie,  
Śpiew słowika, ptasząt gwary,  
Dzwon, co wita me ustronie  
Dźwiękiem nadziei i wiary.

Lubię dziennych prac porządek,  
Pstrego drobiu głośną wrzawę;  
Chłopców mowy, ich rozsądek  
I ochoczą świąt zabawę.

Lubię otrzeć łzę biednemu,  
Skarg wysłuchać, żal ukoić,  
Temu datkiem, radą temu  
Złej przygody rany goić.

Lubię nie błyszczące cnoty,  
Ciche, domowe zajęcia  
I półśmiech niemowlęcia,  
I dziątek moich pieczyoty,

I braci tęszną rozmowę,  
Przeszłość gdy wspomnieniem gonia;  
Lubię korną co dzień głowę  
Pod rodziców składać dłonią.

Lubię przy wieczora końcu,  
Gdy wietrzyk listkiem nie ruszy,  
Światło gwiazd po zgasłym słońcu,  
Po dniu pracy spokój duszy.

A gdy chcąc mnie upokorzyć  
Bóg w rozpacz straci z wesela,  
Krzyż mój wtenczas lubię złożyć  
U stóp krzyża Zbawiciela.

## CZEGO JA NIE LUBIĘ

Kto chce, co ja lubię, ganić,  
Niech żar uczuć ze mną dzieli;  
Bazgraniny wasze na nic,  
Wy, wieśniaczki od kądzieli.

Ja nie lubię dnia, pogody,  
Drapie uszy śpiew słowika;  
Grzmot, pioruny — to mi gody;  
Żaby, sowy — to muzyka.

Ptaszków chowem, kwiatków wonią  
Bawić się mnieście radziły?  
Tam chcę żyć, gdzie sępy gonia,  
Dla mnie ścierwa odór miły.

Ja nie lubię łez ocierać,  
Nie dam grosza ubogiemu;  
Dręczyć, gnębić, cześć wydzierać —  
To radością sercu memu.

Ja nie lubię pieczyoty dzieci;  
Czym są dzieci? Udręczeniem  
Za czczą rozkosz, co uleci  
Nie bawiąc nawet wspomnieniem.

Jam łatwo matką została,  
A nawet pierwej niż żoną:  
Wczesny kares, łaska mała  
Ułowiły głupca pono.

A rodzice? Jam ich godna;  
Przewyższę matkę skromnością,  
Bom jej córka nie wyrodna,  
Zaamię ojca pocziwością.

Więc wam zemstę głoszę wściekłą  
I drwię z waszych uczuć boskich,  
Słodka zazdrość, zawiść, piekło,  
Bom jest Diablica z Chłędowskich

Dembowska

Łatwo zauważyć, iż dwie zwrotki wiersza Dembowskiej, szósta i siódma, nie przylegają tak ściśle do tekstu, z którym polemizują, jak zwrotki pozostałe. Pomiedzy *Co ja lubię* Nakwaskiej a repliką Dembowskiej musiało tkwić w tym miejscu jeszcze coś więcej, jakiś element inny. Potrzebne wyjaśnienie odnajdziemy w przypisku, jakim Edward Dembowski uzupełnił list do Hipolita Skimborowicza, list pochodzący z połowy maja 1843:

Odpowiedź Bibliotece Warszawskiej  
na dowcipkowanie nad moją Poezją

Czego ja nie lubię

Wto chce, co ja lubię, ganić,  
Wszystko zaś wzięci ze moją Dzielą  
Marszpaniny, wasze na nie  
Wszystko wzięci do kradzieży.

Ja nie lubię, Dnia pogody  
Kropki uszy spiew Nowika  
Gromot, pioruny, to mi gody  
Zaby, dawny, to muzyka.

Starłkon bowiem, kwiatków wonią,  
Kawie od, mnesai radości?  
Tam chce żyć, gdzie sipy gonia,  
Dla mnie światła adór miły.

Ja nie lubię też oświatać  
któ dam gorsza ubogiemu  
Drożyć, gnieść, rzuci wydmuchać  
To radością sercu memu

Ja nie lubię pić wódki, dzieci,  
 boam są...? Wdróżaniem  
 Za czas... kocz, co uka  
 nie bawia... nawet wspomnieniem.

Jam... Matka zostata  
 a nawet... niż żonę  
 wazna... taska matki  
 utow... g... p...

a...!... ich godna  
 Przewy... Matka chromosom  
 a... cova niewyrodmar.  
 Za... oia...

Wiesz wam... g... w...  
 a... z... w...  
 Haska... z...  
 a... z...

Dembowicka

Wiersz A. Dembowskiej Odpowiedź „Bibliotece Warszawskiej“ na dowcipkowanie nad moją „Poezją“ (strona 2). Bibl. PAN w Krakowie, rkps 2060, k. 64.

Odebraliśmy tu, wystaw sobie, podle anonima kpinki — *Co ja lubię*. Jak się zobaczymy, przeczytam to i pomożesz mi autora szelmę wyszukać, to mu łeb rozbiję. Kpinki są wszak w innym stopniu podle — uważaj sam, czy nie domyślisz się na kogo, ale to *Tibi soli sub secreto* — w najwyższym stopniu osobiste, szkalujące rodziców, też mnie, nawet Julkę. Podłość ta nas nie boli, bo nią gardzimy. Ja się jednak okropnie zemszczę<sup>9</sup>.

O inwektywach owego anonima wiedział zapewne i Roman Zmorski, co przypuścić wolno z jego wiersza *Do A[nieli] D[embowskiej]*, publikowanego, rzecz znamienna, dopiero w cztery lata później:

Oni na cię błotem rzygną  
Z kałuż brudnych piersi swych;  
W każdym kroku cię dościgną  
Jak złowrogi wrzask i śmiech<sup>10</sup>.

Wymieniona w przypisku Dembowskiego Julka — to córeczka Dembowskich, urodzona 4 kwietnia 1842 (lub parę dni wcześniej<sup>11</sup>). Dokładnej daty ślubu Dembowskich nie znamy. Leon Dembowski zanotował tylko tyle: „W jesieni [1841] mój syn, którego przywiązanie do panny Anieli Chłędowskiej mimo podróży i przełożeń nie ustawało, zawarł z nią związku małżeńskie...“<sup>12</sup>. Nie wykluczone, iż była to raczej jesień późna, jeżeli Hipolit Skimborowicz mógł datę ową przesunąć omyłkowo na rok następny: „Nie będąc jeszcze pełnoletnim ożenił się z Anielą Chłędowską, córką referendarza stanu Adama, znanego w literaturze. Było to w r. 1842“<sup>13</sup>. Pamięć zawiodła tu nieco współredaktora *Przeglądu*, albowiem w liście Dembowskiego do Skimborowicza, z 16 grudnia 1841, dopisała się Aniela już jako Dembowska<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> J. Rudnicka, *Listy Edwarda Dembowskiego do współredaktora*. (1841—1843). *Pamiętnik Literacki*, XLVI, 1955, z. 2, s. 561.

<sup>10</sup> Roman Z [morski], *Do A. D. Przyjaciół Ludu*, XIV, 1847, nr 29, z 17 VII.

<sup>11</sup> Por. Rudnicka, *op. cit.*, s. 535, list 12.

<sup>12</sup> *Edward Dembowski w oczach ojca*. Przygotował do druku Stefan Kieniewicz. *Przegląd Historyczny*, XLIII, 1952, z. 1, s. 111.

<sup>13</sup> W. Tatarkiewicz, *Wiadomości źródłowe o Edwardzie Dembowski*. *Myśl Filozoficzna*, 1955, nr 4, s. 97.

<sup>14</sup> Rudnicka, *op. cit.*, s. 528, list 5.